

Komentarz ZPP ws. propozycji zaostrożenia zakazu handlu w niedziele

Od 1 marca 2018 roku w Polsce obowiązuje ograniczenie handlu w niedziele, które z czasem przekształciło się w niemal całkowity zakaz. Ustawa wprowadzająca w życie to rozwiązanie miała dwa główne cele: poprawę sytuacji pracowników sektora handlowego oraz polepszenie pozycji konkurencyjnej niewielkich sklepów wobec większych sieci.

Związek Przedsiębiorców i Pracodawców od samego początku dyskusji nad ustawą ostrzegał, że żadnego z zakładanych celów najprawdopodobniej nie uda się osiągnąć, na co wskazywałyby również przykłady państw europejskich, które w ostatnich latach raczej odchodzą od tego rodzaju ograniczeń w sektorze handlowym, niż je wprowadzają.

Po trzech latach obowiązywania ustawy można jasno stwierdzić, że nasze prognozy się sprawdziły. Struktura sektora handlowego w dalszym ciągu zmienia się na niekorzyść małych sklepów (ich liczba maleje, rośnie natomiast pozycja supermarketów i dyskontów). Sieci nauczyły się wykorzystywać nowe rozwiązania w taki sposób, by zmienić nawyki zakupowe konsumentów, w rezultacie czego w Polsce zrealizował się scenariusz węgierski – agresywne promocje obowiązujące w piątki i soboty spowodowały, że klienci przyzwyczaili się do robienia większych zakupów raz w tygodniu. Jednocześnie około połowa pracowników sektora handlowego wciąż pracuje w niedziele.

Mając na uwadze powyższe, propozycje zaostrożenia zakazu handlu w niedziele, poprzez zawężanie obowiązujących w ustawie wyjątków, oceniamy negatywnie i uważamy za bezcelowe.

Po pierwsze bowiem, zgodnie z przedstawionymi wyżej argumentami – zakaz handlu w niedziele nie sprzyja małym sklepom. Argumentacja oparta na danych statystycznych dotyczących liczby upadających sklepów wydaje się tę tezę wystarczająco potwierdzać, zdecydowaliśmy się jednak na opracowanie dodatkowej analizy ekonometrycznej.

Za pomocą modelu zbadaliśmy wpływ zakazu na wolumen sprzedaży w firmach stanowiących małe przedsiębiorstwa. Zwiększenie obostrzeń dotyczących handlu w niedzielę o jeden poziom powoduje 6,3% spadek wartości sprzedaży żywności i napojów w wyspecjalizowanych sklepach będących firmami zatrudniających mniej niż 10 osób przy pozostałych czynnikach niezmiennych. Natomiast wprowadzenie całkowitego zakazu handlu w niedzielę, powoduje 25,2% spadek wartości sprzedaży detalicznej żywności i napojów w sklepach będących firmami zatrudniających mniej niż 10 osób, przy pozostałych czynnikach nie zmienionych. Niewielkie, osiedlowe sklepy spożywcze, mające być jednymi z głównych beneficjentów zakazu handlu w niedziele, oczywiście tracą na tym rozwiązaniu.

Po drugie – zakaz nie wpływa na istotną poprawę sytuacji pracowników sektora handlowego. Znaczna część z nich wciąż pracuje w niedziele, a ci których rozwiązanie ustawowe obejmuje, muszą mierzyć się ze zwiększonym ruchem w dni poprzedzające dzień wolny od

handlu. W tym kontekście dużo skuteczniejszym rozwiązaniem byłoby wprowadzenie kodeksowej gwarancji dwóch niedziel w miesiącu wolnych dla każdego pracownika, o co postulowaliśmy od lat.

Po trzecie w końcu – pojawiają się istotne wątpliwości techniczne dotyczące zaproponowanego modelu uszczelnienia zakazu. Miałby on bowiem (wg doniesień medialnych) opierać się na badaniu procenta przychodów uzyskiwanych przez daną placówkę w zakresie działalności objętej wyjątkiem. W rezultacie, aby placówka handlowa, będąca jednocześnie placówką pocztową, mogła skorzystać z wyjątku przewidzianego dla placówek pocztowych i funkcjonować w niedziele, musiałaby w miesiącu poprzedzającym kontrolę uzyskiwać co najmniej 50% przychodów z tytułu świadczenia usług pocztowych. Oznacza to, że teoretycznie możliwa byłaby sytuacja, w której konkretna placówka byłaby w jednym miesiącu czynna w niedziele, a w kolejnym już nie. Co więcej, taka konstrukcja wymagałaby ewidencjonowania przychodów wg podziału na działalność objętą wyjątkiem od zakazu handlu w niedziele i pozostałą. Tym samym, wprowadzone zostałyby dodatkowe zamieszanie – zarówno z punktu widzenia klientów, którzy nie mieliby pewności, czy w danym miesiącu konkretna placówka będzie czynna w niedziele, jak i z punktu widzenia przedsiębiorców, którzy musieliby realizować nowe obowiązki ewidencyjne.

Reasumując, ZPP sprzeciwiając się zakazowi handlu w niedziele, konsekwentnie oponuje również przeciwko zaostrzeniu regulacji w jakimkolwiek zakresie. Jeśli prawodawca powinien rozważyć jakiegoś rodzaju modyfikację uchwalonych w 2018 roku przepisów, powinna ona iść w zgoła przeciwnym kierunku i dążyć do liberalizacji przepisów i uwolnienia handlu w niedziele, jako że doświadczenia ostatnich lat pokazały, że zakaz nie osiągnął żadnego z zakładanych pierwotnie celów.